

## **8 stycznia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię**

\*(1 J 4,7-10)\*

**(1 J 4,7-10)**

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.

**(Ps 72,1-2,3-4ab,7-8)**

REF: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Boże, przekaż Twój sąd Królowi,  
a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.  
Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie  
i ubogimi według prawa.

REF: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Niech góry przyniosą ludowi pokój,  
a wzgórze sprawiedliwość.  
Otoczy opieką uciśnionych z ludu,  
będzie ratował dzieci biedaków.

REF: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość  
i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie.  
Będzie panował od morza do morza,  
od Rzeki aż po krańce ziemi.

REF: Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi

## **Aklamacja**

Pan posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

**(Mk 6,34-44)**

Gdy Jezus ujrzał wielki tłum, ogarnęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać. A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: „Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich. Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia”. Lecz On im odpowiedział: „Wy dajcie im jeść”. Rzekli Mu: „Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?” On ich spytał: „Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie !” Gdy się upewnili, rzekli: „Pięć i dwie ryby”. Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie. I rozłożyli się gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi. Także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i ostatki z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

## **Komentarz**

Dzisiaj również usta różnych samozwańczych proroków pełne są wzniosłego mówienia o Bogu. Otóż dobrze byłoby, gdybyśmy w swoich duszach umieścili następujący dzwonek alarmowy. Jeśli ktoś wiele mówi o Bogu, ale nigdy nie wspomni o Bożym miłosierdziu — o tym, że Bóg przejmuje się naszymi grzechami, że lituje się nad nami z powodu naszego zagubienia, że w swoim miłosierdziu słucha nas, i lituje się nad nami grzesznymi, taki człowiek prawdopodobnie wyobraza sobie Boga na sposób panteistyczny.

W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że kiedy Jezus zobaczył wielki tłum, ogarnęła Go litość nad tymi ludźmi. Boża reakcja na ludzkie zagubienia i ludzką niedolę i ludzki grzech jest właśnie taka. W Księdze Wyjścia czytamy, że Bóg nie mógł już dłużej patrzeć na udrękę swojego ludu w niewoli egipskiej. A w Księdze Izajasza Bóg wyznaje nam, że naszymi grzechami sprawiamy Mu udrękę. Z największą też czułością Bóg patrzy na rany i sińce, któreśmy sobie sami nabili naszymi grzechami. Przypomnijmy trzy sytuacje, kiedy Jezus objawiający nam swojego Ojca ulitował się nad nami. Sytuacja pierwsza to jest ta z dzisiejszej Ewangelii, kiedy Jezus ulitował się nad ludźmi, którzy byli jak owce bez pasterza i zaczął im głosić słowo Boże. Sądzę, że jest to również sytuacja naszych współczesnych zdechryzianizowanych społeczeństw, które zgubiły Jedyne prawdziwego Pasterza Chrystusa i rozproszyły się w poszukiwaniu mądrości po różnych obcych górach. Warto tu przytoczyć słowa z Księgi Ezdrasza, napisane jakby specjalnie na dzień dzisiejszy: „Rozproszyły się owce moje, bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Rozproszyły się, błądzą moje owce po wszystkich górach (...), a nikt o nie nie pytał i nikt ich nie szukał” (34,5).

Kiedy indziej Pan Jezus zobaczył tłumy i litując się nad nimi, zaczął mówić: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało, proście więc Pana żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje”. Może dlatego społeczeństwa są tak zdechryzianizowane, że troskę o sprawy duchowe zostawiliśmy księżom, a sami czujemy się zwolnieni od odpowiedzialności nawet za wiarę naszych najbliższych.

Trzecia sytuacja, kiedy Ewangelia wyraźnie mówi, że żal Mu tego ludu, związana jest z drugim cudownym rozmnożeniem chleba: „Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Jeśli ich puszcę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze”. A przecież ci ludzie słuchali słowa Bożego! Można słuchać bowiem słowa Bożego i umrzeć z głodu, jeśli słuchanie słowa Bożego nie prowadzi nas do spożywania Eucharystii.

*o. Jacek Salij OP*